

W kamienicy po drugiej stronie

Michał Bajor

Po drugiej stronie ulicy
W przyjemnej kamienicy
W oknie które stanowi úwiat
Widzę co wieczór kobiecey kształt
W świetle domowych lamp

Po drugiej stronie ulicy
Mieszkają też urzędnicy
On który chciałby na pewno spać
Ona w peniuar zwinięta tak
Jakby zawstydzić ją miał
Krąg zapalonych lamp

Po drugiej stronie na strychu
Gra kolekcjoner antyków
Więc kamienicę przenika dźwięk
W zegarów rytm w kukułki szept
Płynie jak ciepło ze świec
Przytulne ciepło ze świec

Ucieka w sen oddalony
Za szybą świat z drugiej strony
W oknach przez które przechodzi noc
Znika jej wstyd i jego głos
Zegara rytm i ciepło lamp
Znika kobiecey kształt
Znika kobiecey kształt